GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworném *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 82. — W Srodę dnia 9. Kwietnia 1834.

Wiadomości zagraniczne.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 15. Lutego.

Mehemed Ali znajduje się z Ministrami swymi ciągle jeszcze w Kairze, gdzie może ze 2 miesiące zabawi i oczekiwać będzie przybycia Ibrahima Baszy. Oprócz Konsulów angielskiego i francuzkiego, którzy się tam już znajdują, przybył jeszcze Generalny Konsul rossyjski Duhamel. Narady są nader częste, a przedmiotem ich jest utrwalenie pokoju na Wschodzie.

Turcya.

Z Smyrny, dnia 10. Lutego.

Interesa Mehemeda Ali coraz się wikłają, zarówno w Egipcie jak i w innych zwierzchności jego poddanych krajach. Chcąc wszędzie przemocą uciążliwy swój administracyjny systemat pomiędzy świeżo zdobytemi w Syryi ludami zaprowadzić, odstręczył od siebie wszystkie umysły do tego stopnia, iż imie jego w powszechném zostaje dziś obrzydzeniu. Odrażające formy zarządu Ibrahima Baszy, jego nienasycona chciwość, gwałtowne środki używane w celu otrzymywania pieniędzy, nadewszystko zaś częste zaciągi wojskowe, uczyniły administracyą jego dla wszystkich nieznośną, i co chwila spodziewać się można jakiego groźnego powstania. Wszystkie listy prywatne, otrzymywane tu z Syryi, zgodnie z opowiadaniem podróżnych, świadczą o opłakanym stanie mieszkańców tego kraju i powszechnéj ich nienawiści ku despotyzmowi Ibrahima Baszy i wyuzdanéj niekarności jego żołnierstwa. Powszechne nieukontentowanie wygorowało już do tego stopnia, iż pomimo wrodzoną tych ludów spokojność, przyszło z wojskiem egipskiém do kilku krwawych utarczek, a najmniejsza iskierka może zagrzać cały kraj do powstania.

Jednym z najlepszych dowodów powszechnego ku Baszy zniechęcenia, jest ostatnie powstanie na wyspie Kandyi, którego głównym powodem były nadużycia w zbieraniu podatków. Powstanie to stłumione zostało straceniem około 60 wieśniaków, których całą winą było zgromadzenie się bez broni w liczbie 10,000, w celu przełożenia, ażeby ich nie ogołacano ze wszystkiego, i przypomnienia Mehemedowi Ali uroczystych jego obietnic, czynionych przy objęciu rządów tego kraju.

Powstanie w Hedżah, pomimo wszelkich ogłoszeń, dotąd nie jest stłumionem, gdy znany Turczi Belmez, którego Monitor Egipski pokilkakroć już rozbijał, znajduje się teraz w Moka i ciągle siły swe pomnaża.

Z pierwszego rzutu oka okazuje się zatém,

iż trzy jednocześnie kraje mocną pałają chęcią wybicia się z pod okrutnéj władzy Mehemeda Ali, i godna uwagi, iż też same właśnie kraje, uwiódłszy się dawniéj odgłosem pochwał Wice-Króla, jakiemi go hojnie obdarzali pochlebcy, same wszelkiemi środki starały się o przejście pod jego zwierzchność, czego z tém większą żałują dziś goryczą.

Stan egipskiego skarbu jest najopłakańszym. Mehemed Ali przypomniawszy, iż w kilku okolicznościach ofiarowano mu zasiłki dobrowolnie, wyobraził sobie, iż dość jest saméj jego woli dla otrzymania wszystkiego. Niedawno oświadczył się wreszcie z chęcią wysłuchania czynionych mu propozycyi pożyczek; lecz okrutnie został zawiedzionym. Przedewszystkiém bowiem żądano zabezpieczeń przechodzących jego możność. — Mówią dziś o o negocyacyach rozpoczętych w celu uznania syna jego, Ibrahima Baszę za następcę egipskiego tronu, w zamian czego ofiaruje się z chęcią rozbrojenia floty i wstrzymania zaciągów do wojska. Wielkiéj atoli podlega wątpliwości, czyli się Porta do tych jego żądań przychyli.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 10. Marca.

Słychać, iż pewna liczba księży katolickich w Szwajcaryi podała Papieżowi prośbę o mianowanie Arcybiskupa lub Metropolity, aby na przyszłość duchowieństwo katolickie w Szwajcaryi niezależało bezpośrednio od Rzymu. Ojciec Ś. ma się skłaniać do zadosyć uczynienia téj prośbie, którą oddał Congregazione del concilio do roztrząśnienia.

Francya.

Z Paryża, dnia 29. Marca.

Pod napisem: „Dla wiadomości wszystkich polskich wychodzców“, umieścił dziennik Patriote de la Meurthe co następuje: „Dowiadujemy się z pewnego (?!) źródła, iż na granicy urządzono czarny gabinet, któremu polecono rozpieczętowanie wszystkich do polskich wychodzców w Francyi adresowanych listów. Każdy takowy list bywa niezwłocznie do biór wojskowych w Polsce odsełany.“ Doniesienie takowe oczywistém jest i z rękawa niejako wytrząśniętém kłamstwem, i samo nawet z sobą jest w sprzeczności. Nacóżby się albowiem przydało rozpieczętowanie listów, kiedy je wszystkie odsełają? Nic bardziéj nie potępia wolności druku, jak zupełna nieczułość na honor i prawdę, a nawet na osobiste przekonanie.

W chwili, gdzie prawo przeciw stowarzyszeniom w Izbie Deputowanych przyjęto, które podług wszelkiego podobieństwa do prawdy i w Izbie Parów za dni kilka przyjęte zostanie, idzie tylko o wykonanie tegoż, i tém się właśnie Ministeryum gorliwie zajmuje. W oczekiwaniu, że Izba Parow nie uchyli w téj mierze głosu swego, wydał już Minister spraw wewnętrznych, jak powiadają, do wszystkich Prefektów okólnik, w którym rozbiera najdrobniejsze szczegóły mających być przedsiębranemi środków, aby poznać wszystkich członków towarzystw ludu i wszystkie plany tych związków. Nazwiska wszystkich tych osób, które protestacye różnych departamentowych stowarzyszeń przeciw temu prawu podpisały, już Ministrowi spraw wewnętrznych podano. Mają one zostawać pod dozorem policyi, aby tym sposobem wynaleść powód do użycia nowego prawa. — Tymczasem członkowie rozmaitych towarzystw ludu wciąż protestacye swoje przysełają i w tych oświadczają, że się temu nowemu prawu nie poddadzą. Wczoraj odbyli Deputowani istniejących w różnych miastach Francyi towarzystw, posiedzenie, na którém uchwalili adres podziękowania dla tych towarzystw miejskich, które pierwsze swoje protestacye przesłały i pozostałe miasta do wstąpienia w ich ślady zapraszały.

National pisze: „W biórach W. Zachowawcy pieczęci układają teraz projekt do prawa, celem nadania większéj rozciągłości artykułom prawa karnego, względem zamachów na Króla i rodzinę jego. Chcą także przydać uzupełniający artykuł dla osobistego bezpieczeństwa Ministrów i wyższych urzędników administracyjnych. Całe to dzieło odpowiadać będzie projektowi do prawa przeciw stowarzyszeniom politycznym.“

Kuryer francuzki donosi: „Przed 8. dniami Kommissya do interesów afrykańskich podała Ministrowi wojny pierwszą część raportu swego. Obejmuje ona polityczne zapytanie, to jest postanowienie, aby zatrzymać Algier, z podaniem środków kolonizacyi jego. Następnie zgromadziła się znowu Kommissya, celem porozumienia się względem sposobu zarządzania osadą i ustanowienia tam sądownictwa według praw francuzkich dla Francuzów, a według innych prawideł dla krajowców. Z téj księgi praw uchylono niektóre kary wschodnie, tchnące okrucieństwem. Co się tycze kaucyi dozwolonych oskarzonym, nic jeszcze w téj mierze ostatecznie nie postanowiono. Roztrząsanie téj ważnéj okoliczności zajmie zapewne kilka posiedzeń i (jak się zdaje) druga część raportu nie prędzéj jak za 2 tygodnie będzie podaną.“

Sprawujący interesa hiszpańskie przy dworze tutejszym ogłosił, iż jedyny wyjątek od amnestyi udzielonéj wychodzcom hiszpańskim, stósuje się do tych, którzy jako dowódzcy

zbrojnéj siły, która walczyła przeciw prawom Króla, wtargnęli do Hiszpanii, i że wszyscy inni wychodzcy polityczni na prośbę swoją mają otrzymać paszporta, celem powrotu do ojczyzny.

Z Strasburga, dnia 29. Marca.

Jak w innych prowincyonalnych miastach Francyi, tak i tu co tylko ogłosiło „Niższego Renu Towarzystwo praw ludzi i obywatela" uwagi godny dokument, mocą którego 1) protestuje przeciw projektowi do prawa względem stowarzyszeń i 2) postanawia zatrzymać swoję organizacyą i opierać się wszelkiemi, na jakie się tylko zdobyć może sposobami i za pomocą współdziałania wszystkich swych członków, którzy się do wzajemnéj między sobą zobowiązują odpowiedzialności, przywiedzeniu do skutku prawa, którego, jak twierdzą, nikt ani mocy ani powagi stanowić nie ma. Dokument ten jest podpisany: „W imieniu centralnego wydziału: Prezes, L. Liechtenberger; Sekretarz, Wernert."

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 27. Marca.

Izba wyższa odroczoną została do 14., a niższa do 11. Kwietnia. Ponieważ Lord Althorp jeszcze z pedogry wyleczony nie został, przeto propozycya jego względem dziesięcin jeszcze wstrzymaną być musiała; ale już d. 15. chce ją Izbie przełożyć. Dnia 17. zawiadomi Izbę o zdaniu rządu względem praw dotyczących się ubogich w Anglii. Dnia 15. ma także bil względem zniesienia podatku od domów po raz drugi być przeczytany, i to, jak się zdaje, bez opozycyi. Petycyą uniwersytetu Kantuaryjskiego po ostatnim mym liście przez dwa popołudnia rozbierano; ale obyłoby się było bez tego, gdyż na dn. 17. Kwietnia dwa formalne wnioski w względzie tego przedmiotu w dziennikach Izby niższéj zapowiedziane zostały. Jeden z tych wniosków ma na celu przypuszczenie przez bil dyssenterów, a drugi dokazania tego za pomocą adresu do Króla. Ale rzeczą jest naturalną, iż każda strona opatrzyć chciała członków swoich na święta wielkanocne w materyały, któreby im do lepszego przygotowania się na głosowanie w tym przedmiocie dopomogły, ile że po raz pierwszy dopiero stanowczo rzecz tę rozważyć postanowiono. Cobbett i O'Connell przemawiali przy téj sposobności podobnie, jak Hunt przy bilu reformy zwykł był przemawiać, i to jeszcze w ten sposób, że dyssenterowie bynajmniéj im za to wdzięczni nie będą, chociaż się bardzo do prawdy zbliżyli. Zdaniem pierwszego, nie przyniosłoby to żadnéj korzyści, gdyby im pojedyncze punkta dozwolone być miały, nie pierw albowiem byliby spokojni, dopókiby kościoła biskupiego w równi z swoim nie ujrzeli; a O'Connell dał dość wyraźnie poznać, iż katolicy nawet dalekimi będąc od uznania praw uniwersytetów zlanych na nie przez Parlament przed 300 laty wyłącznie na dobro kościoła, swych roszczeń do tychże się nie wyrzekli, ponieważ Parlamentowi służy prawo użycia inaczéj dóbr tych, które jako dobra narodowe uważać należy. Przeciw takowemu zdaniu protestowali jak najdobitniéj Sir Robert Peel i Sir Robert Inglis, i bez wątpienia mają oni myślącą część narodu prawie całkiem na swéj stronie. Ale to na teraz nie jest w mowie będącym punktem, względem którego także Stanley i Lord Palmerston stanowczo się na korzyść dyssenterów przechylili. Jestto tém ważniejszém, że Stanley znany jest jako przyjaciel kościoła i jego połączenia z państwem. — Propozycyą, aby wychodzców polskich z kassy rządowéj wspierać, stanowczo odrzucono, a to z téj przyczyny, że w przeciwnym razie wszyscy po Europie rozproszeni wychodzcy tego narodu zgromadziliby się w Anglii, czegoby dla wielkich stąd wynikłych kosztów zaniechać wypadało. Przecież oznajmił Pan Buckingham, iż rzecz tę w kształcie formalnéj petycyi jeszcze raz Izbie na dniu 24. Kwietnia przełoży. Tymczasowo postanowili przyjaciele Polaków utworzyć zgromadzenia, aby ile możności przez podpisy tego dokazać, czego od rządu otrzymać nie mogą. — Wszystkie co dopiero z osad odebrane wiadomości bardzo są pocieszające; właściciele niewolników przekonali się, jak się zdaje, nad swe własne spodziewanie, iż i bez niewolników byt swój zabezpieczyć i pola uprawić mogą, i dla tego nawet nie żądają ostatecznego, przez Parlament dozwolonego terminu ustania tego handlu. Niewolnicy zaś z swéj strony z takiém umiarkowaniem swego nowego używają szczęścia, iż postępowanie takowe nawet oświeconym ludziom sławęby przyniosło. Jestto nader pocieszającą rzeczą, że w czasie, gdzie tyle zmian przedsiębranych bywa li tylko dla saméj zmiany, tak piękne przedsięwzięcie się udało. — Onegdaj przełożył Wielki Kanclerz Izbie wyższéj jeszcze jeden bil, mocą którego sądy kryminalne w Londynie i okolicy tegoż w daleko prostszy sposób urządzone być mają. — Dnia 18. Kwietnia zamyśla O'Connell uczynić wniosek względem zmniejszenia długu narodowego, a d. 22. względem zniesienia unii. Tegoż samego dnia chce także O'Connor wnieść, aby w Irlandyi równie jak w Anglii wszelki majątek nieruchomy przeznaczony na utrzymanie ubogich podatkowi ulegał. Plan ten, jakkolwiek jest słuszny, nie ma przecież większego prze-

ciwnika od tego męża, który na korzyść swoję na ubóstwo podatek nakłada, t. j. od O'Connella. Dnia 24. ma Hoebuck przełożyć plan ogólnego kształcenia narodu, a tak Izba niższa w ciągu przyszłego miesiąca wiele ważnych rzeczy pod rozwagę swoję brać będzie zmuszona.

Influenza szerzy się tu mocno od kilku tygodni. Xiężniczka Wiktorya i Xiążę Sussex zapadli na nią, ale stan ich zdrowia już się znacznie polepszył.

Dania.

Z Kopenhagi, dnia 15. Marca.

Od kilku dni nie mówią u nas o niczém inném, jak o nagłém oddaleniu młodego Xięcia Fryderyka. Zawieziono go do Jägersprüs, na ustroniu leżącego pałacu Królewskiego, stąd o $1\frac{1}{2}$ mili, gdzie ma zostawać pod nadzorem Majora Ewald, Adjutanta J. K. Mości, dopóki niebędzie uzbrojony okręt liniowy, na którym Xiążę przynajmniéj na pół roku odwiezionym ma być na morze Środziemne. Przyczyna, dla któréj rozłączony został od małżonki swojéj, i tak nagle stolicę i kraj ma opuścić, jest niewiadoma.

Rozmaite wiadomości.

Pfennig-Magazyny mają nazwę swoję od feników, a te znowu są tak nazwane od burmistrza w Gdańsku, Bertrama Pfennig, który w związku z zakonem niemieckim rycerzy krzyżowych wykupywał złoto i srebro, a za to puszczał w obieg lichą monetę miedzianą, która do dziś dnia ku hańbie tegoż imię jego nosi. Nie najszczęśliwiéj przeto wybrano nazwę Pfennig-Magazynów.

W roku 1809. Poseł angielski w Wiedniu, Lord Bathurst, nagle zniknął, podjeżdżając do Perleberg, jednéj ze stacyi pocztowych, pomiędzy Hamburgiem a Berlinem. Najściślejsze badania w owym czasie nie zdołały odkryć, co się z nim stało. Teraz Korespondent Norymberski donosi, iż w jednéj głębokiéj jamie w bliskości Perleberg znaleziono skielet, z którego wymiarów wnoszą, iż to są zwłoki Lorda Bathurst.

WYDZIERZAWIENIE.

Gdy kontrakt dzierzawny dotychczasowéj dzierzawczyni dóbr Koźmina w powiecie Krotoszyńskim, i Radlina w powiecie Pleszewskim, z terminem Sgo Jana r. b. upływa, przeto do dalszego wydzierzawienia tych dobr od Sgo Jana r. b., na 3 lata do Sgo Jana 1837., termin na dzień 9. Czerwca r. b. po południu o 4. godzinie w domu Ziemstwa Kredytowego wyznaczonym został, i dobra te osobno wypuszczone być mają, mianowicie:

I. przy Koźminie, klucze
1) Lipowiec,
2) Orla z folwarkiem Mogiłka,
3) Galewo i
4) Obra.

II. przy Radlinie, klucze
1) Radlin,
2) Czylcz,
3) Tarce.

Każdy chcący być przypuszczony do licytacyi, winien przy każdym kluczu licytacyjną kaucyą Tal. 1000 złożyć w kurancie lub w listach zastawnych Xięstwa Poznańskiego, i ewentualnie wykazać swoją kwalifikacyą, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić jest w stanie.

Warunki dzierzawne w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 2. Kwietnia 1834.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

W skutek wyższego zlecenia niżéj podpisany w drodze publicznéj licytacyi dnia 14. Kwietnia i następne r. b. przed południem od godziny 10. do 1. i po południu od 4téj do 6éj odbyć się mającéj, różne w gmachu regencyinym na zbyciu znajdujące się meble i sprzęty, jakoto: sofy, krzesła, komody, stoły, łożka, materace, kołdry i t. p. sprzedawać będzie. Ochotę mających kupna wzywa się więc na ten termin z tém zapewnieniem, że się najwięcéj podający za złożeniem gotowych pieniędzy w pruskim kurancie niebawnego przyderzenia spodziewać mogą. Licytacja ta odbędzie się w gmachu regencyjnym.

Poznań, dnia 26. Marca 1834.

Petzke, Sekretarz Regencyjny.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 5. Kwietnia 1834.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$99\frac{1}{12}$	$98\frac{7}{12}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$100\frac{1}{8}$	$99\frac{5}{8}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	—	$101\frac{3}{4}$
Wschodnio-Pruskie . . .	—	$99\frac{1}{2}$
Szląskie	—	$105\frac{5}{8}$